

Liderzy koalicji zmówili się na czas kampanii?

29 kwietnia 2025

Kandydaci na prezydenta z obozu władzy zmówili się, których tematów mają nie poruszać podczas kampanii wyborczej. Z ustaleń Money.pl wynika, że decyzja ta zapadła na najwyższych szczeblach liderów koalicyjnych. Mowa jest również o gotowej decyzji w sprawie podpisu prezydenta pod szeregiem ustaw.

Jak ustalił portal Money.pl, kandydaci na prezydenta ustalili między sobą tematy, których nie będą poruszali podczas kampanii wyborczej. Spisek ten obejmuje tematy takie, jak aborcja, związki partnerskie, składka zdrowotna i reforma szpitali.

„Rzeczywiście, takie były ustalenia pomiędzy liderami wszystkich formacji koalicyjnych. Ale, jak widać, niektóre z nich złamano” – powiedział anonimowy ważny polityk obozu rządzącego. Nawiązał przy tym to sytuacji z ustawą dotyczącą składki zdrowotnej.

„O ile pierwsze podejście do składki (zmiany obowiązujące na 2025 rok) nie budziło większych emocji w koalicji, o tyle drugi krok (zmiany, które miałyby wejść w życie od 2026 roku) wyraźnie podzieliły koalicję. Z tego względu liderzy – Donald Tusk, Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Włodzimierz Czarzasty – mieli ustalić, że tematu składki koalicja nie będzie poruszać w trakcie kampanii prezydenckiej, by nie wywoływać bratobójczej wojny politycznej” – czytamy na Money.pl.

Polska 2050 jednak poruszyła ten temat, wyłamując się z układu. „Zrobili to, by Hołownia dostał tlenu w kampanii” – powiedział jeden z koalicyjnych rozmówców. Również członek PO powiedział, że to Hołownia złamał ustalenia, by zyskać kampanijny atut. KO jednak było to na rękę, ponieważ jest to

postulat ruszany także przez Rafała Trzaskowskiego.

Ustawa została w końcu przegłosowana i trafiła do prezydenta. Andrzej Duda jednak dawał sygnały, że ją zawetuje, co wywołało niepokój w koalicji.

Na chwilę obecną nie wydaje się, by kolejne ustalenia miały zostać złamane przez kandydatów związanych z koalicją rządzącą. Chodzi o prawo do aborcji i tzw. związki partnerskie. W sprawie aborcji „wykuto wstępny kompromis”. „Miał on polegać na tym, że w zamian za przepuszczenie ustawy o kompromisie aborcyjnym, PSL poprze dekryminalizację aborcji zgłaszaną przez Lewicę. Ostatecznie scenariusz ten nie został zrealizowany. Temat uznano za zbyt gorący i grożący nakręceniem koalicyjnych napięć” – czytamy.

Jaki będzie finał tej kwestii – dowiemy się dopiero po wyborach. „Najpierw pod obrady trafi projekt o kompromisie i tuż po nim nasz projekt o dekryminalizacji aborcji” – powiedział anonimowy polityk Lewicy. Ponadto po zakończeniu kampanii wyborczej zarówno Lewica jak i KO zamierzają wystąpić z propozycją jeszcze większej liberalizacji prawa do aborcji na koszt podatników do 12 tygodnia ciąży.

„Hołownia zapewne chciałby głosować oba projekty, PSL może chcieć przegłosować przede wszystkim kompromis, a niekoniecznie dekryminalizację. Lewica nie chce kompromisu, tylko przynajmniej dekryminalizację, a KO pewnie wolałaby tylko dekryminalizację, bo sama złożyła swój projekt liberalizacji aborcji. Takie aborcyjne szachy 5D. Pytanie, czy ich skutkiem nie będzie wysadzenie obu kwestii w powietrze” – ocenił polityk z koalicji rządzącej.

Podobna sytuacja jest w kwestii tzw. związków partnerskich. Inaczej natomiast przedstawia się kwestia reformy szpitali. „Została ona przejęta przez obecną koalicję po PiS i skorygowana, ale mimo to nadal budzi kontrowersje. Choć trafiła nawet pod obrady rządu, to nie została ostatecznie

przyjęta. Ma się jej jeszcze przyjrzeć komitet stały” – czytamy na Money.pl.

Reforma budziła duże emocje w koalicji. Lewica była przeciwko zapisom o możliwości komercjalizacji szpitali. Ustawa zezwala na przekształcanie oddziałów, łączenie szpitali przez samorządy oraz wprowadzanie planów naprawczych dla zadłużonych placówek. Autorzy mogą obawiać się tego, że ustawa będzie „łatwym celem” do krytyki w czasie kampanii wyborczej. A mianowicie – że to plan likwidacji szpitali. „To był jeden z głównych powodów, dla których nie wychodził z nią w kampanii w 2023 r. rząd Mateusza Morawieckiego. I jak się okazuje, także obecna władza nie chce w tej sprawie stawiać »kropki nad i« w czasie kampanii” – podaje redakcja Mney.pl.

Również Fundusz Kościelny i jego likwidacja są na cenzurowanym. Z kolei ustawy sądowe i status tzw. neosędziów idzie zgodnie z planem. Najważniejsze projekty ustaw mają być gotowe już po wyborach, by nowy prezydent miał gotowe do podpisu ustawy.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)